

Temat: Piszemy komentarz redakcyjny

Czas realizacji: 1 godz.

Cele zajęć

■ Cel ogólny

Zdobycie wiedzy na temat cech komentarzu, nabycie umiejętności wskazania podstawowych wyróżników tego gatunku i analizy komentarzy dziennikarskich oraz tworzenia tekstów komentatorskich.

■ Cele szczegółowe

Uczeń:

- z zaangażowaniem bierze udział w dyskusji,
- rozróżnia gatunki publicystyczne,
- przedstawia, na czym polega specyfika tekstu komentarza,
- gromadzi argumenty na określony temat,
- wymienia zasady organizacji tekstu komentarza,
- analizuje różne teksty i wskazuje cechy charakterystyczne komentarza,
- poszukuje tematów będących źródłem tekstu dziennikarskiego,
- tworzy różne krótkie teksty komentarzy,
- sprawnie posługuje się poprawną odmianą polszczyzny pisanej i mówionej.

■ Metody i formy pracy:

- metody aktywizujące – asocjogram, burza mózgów, dyskusja,
- rozmowa kierowana,
- ćwiczenia redakcyjne,
- ćwiczenia z tekstami prasowymi,
- praca z tekstem i materiałem audiowizualnym,
- praca z komputerem z dostępem do Internetu,
- indywidualna praca analityczna i redakcyjna.

■ Środki dydaktyczne:

- karta pracy: *Piszemy komentarz redakcyjny*,
- materiały dla nauczyciela: *Piszemy komentarz redakcyjny*,
- „Po polsku. Literatura, język, komunikacja. Zeszyt ćwiczeń do gimnazjum.Kl.2.”, red. L.Adrabińska-Pacula, A.Hącia, J.Malczewska, J.Olech, WSzPWN,
- fragmenty różnych tekstów prasowych,
- komputer z dostępem do Internetu, m.in. stron: m.in. <http://prezi.com/kvu00wzn7crd/gatunki-publicystyczne-artyku-i-editorial/> ; <http://www.eduteka.pl/doc/gatunki-publicystyczne-komentarz-artykul-wstepny>
- komputer, tablica, arkusze papieru, flamastry.

Temat: Piszemy komentarz redakcyjny

■ Przebieg lekcji

1. Faza wstępna /prezentacja (5 min.)

- Sprawdzenie zadania domowego polegającego na tym, że uczniowie mieli znaleźć i zanotować min. 5 tematów, które mogłyby stanowić temat komentarza redakcyjnego w ogólnopolskim tygodniku i 5 tematów, które mogłyby stanowić temat komentarza redakcyjnego w gazetce szkolnej.
- Uczniowie prezentują swe prace i Uzasadniają wybór tematów.

2. Faza realizacyjna

a) Styl komentarza / praca indywidualna (12 min.)

- Uczniowie oglądają prezentację o gatunkach publicystycznych i komentarzach redakcyjnych (editorialach) na stronie:
<http://prezi.com/kvu00wzn7crd/gatunki-publicystyczne-artyku-i-editorial/>
- Po obejrzeniu prezentacji i przypomnieniu wiadomości z poprzednich zajęć uczniowie zapisują, czym jest komentarz, jakie środki językowe służą jego wyrażaniu (zad. 1-3 Karta pracy).
- Po ustalonym czasie uczniowie prezentują na forum efekty swej pracy.

b) Ćwiczmy umiejętności pisania komentarza/ praca redakcyjna (13 min.)

- Nauczyciel prosi, by uczniowie przeczytali fragment artykułu zamieszczonego na str. 194 w podręczniku „Po polsku. Literatura, język, komunikacja. Zeszyt ćwiczeń do gimnazjum.Kl.2.”, red. L.Adrabińska-Pacuła, A.Hącia, J.Malczewska, J.Olech, WSzPWN i wykonali zadania związane z tym tekstem : zad. 2 a-c, str. 194-195 (podpisanie elementów nagłówka prasowego, określenie, jakie jest zdanie dziennikarza na temat przedstawionych wydarzeń, napisanie krótkich komentarzy do przedstawionych wydarzeń z perspektywy różnych osób).
- Po upływie wyznaczonego czasu chętni uczniowie prezentują efekty swej pracy.

c) Jakie są „wstępniaki” w naszej szkolnej gazetce? / praca grupowa i burza mózgów (12 min.)

- Nauczyciel prosi, by uczniowie w grupach przeanalizowali przykładowe „wstępniaki” z szkolnej gazetki. Przykładowe teksty „wstępniaków” z gazetki Prywatnego Gimnazjum Językowego Parnas we Wrocławiu : „Agrafka” znajdują się w *Materiałach dla nauczyciela*.
- Uczniowie w grupach zastanawiają się, czy teksty spełniają wymogi stawiane editorialom. Wypisują z tekstów wszystkie elementy, które spełniają wymogi gatunkowe stawiane komentarzom redakcyjnym oraz zwracają uwagę na to, czy można mówić o indywidualnym stylu redaktorów piszących wstępniaki: co się na ten styl składa. Wnioski zapisują na kartach.
- Po wyznaczonym czasie liderzy grup na forum przedstawiają efekty pracy w grupach. Swobodne wypowiedzi uczniów na temat tego, czy „wstępniaki” w szkolnej gazetce są ciekawe i zawierają cechy gatunkowe stawiane editorialom.

3. Faza podsumowująca / prezentacja i (3 min.)

- Nauczyciel na głos odczytuje opinię Krzysztofa Mroziewicz o tym, jaki powinien być dobry komentarz: „A propos komentarza” na str. 195 w podręczniku : „Po polsku. Literatura, język, komunikacja. Zeszyt ćwiczeń do gimnazjum.Kl.2.”, red. L.Adrabińska-Pacuła, A.Hącia, J.Malczewska, J.Olech, WSzPWN.
- Swobodna odpowiedź uczniów na forum na temat tego, czy Krzysztof Mroziewicz trafnie opisał cechy dobrego komentarza.

Temat: Piszemy komentarz redakcyjny

■ Ewaluacja/samodzielna praca uczniów

- Wykonaj zad. 3, str. 196 w podręczniku „Po polsku. Literatura, język, komunikacja. Zeszyt ćwiczeń do gimnazjum.Kl.2.”, red. L.Adrabińska-Pacuta, A.Hącia, J.Malczewska, J.Olech, WSzPWN (napisz komentarze do podanych w zadaniu wiadomości).

Temat: Piszemy komentarz redakcyjny

KARTA PRACY

1. W formie mapy myśli zapiszcie wasze skojarzenia związane z pojęciem: *komentarz*

KOMENTARZ

2. Po przeanalizowaniu asocjogramu i obejrzeniu prezentacji o stylu publicystycznym i editorialach (na stronie: <http://prezi.com/kvu00wzn7crd/gatunki-publicystyczne-artyku-i-editorial/>) uzupełnij poniższe informacje:

a) zadaniem gatunków publicystycznych jest.....
.....
.....

b) inna nazwa artykułu wstępnego to:.....

c) wstępniak w gazecie codziennej/tygodniku zawiera.....
.....
.....

d) wstępniak w miesięczniku na ogół zawiera.....
.....
.....

3. Po przeanalizowaniu różnych tekstów editorialów oraz obejrzeniu prezentacji z zad.2. Karty racy zapisz najważniejsze cechy stylistyczne tego gatunku :

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELA

Przykładowe teksty wstępniaków szkolnej gazetki „Agrafka”

a) „Sposób na walentynkowe wariactwo”, Paula Prościak („Agrafka”, II 2010)

Kolor różowy, lejący się z dosłownie wszystkich witryn sklepowych prosto do ludzkich umysłów. Wszechobecne serduszka, przeprowadzające - niczym malutkie bombowce - naloty na nasze oczy. I jeszcze to nagłe zagęszczenie cukierkowych hitów we wszystkich środkach masowego przekazu... Tak, to już ten czas. Czas, w którym zakochani unoszą się w oparach miłości, a single w oparach... cóż, singielstwa. Czas przesłodzenia z jednej i zgorzkniałości z drugiej strony. Tak, drodzy Czytelnicy. To czas walentynek.

Tego święta po prostu nie da się przeoczyć. Nie, kiedy z każdej strony jesteśmy atakowani: albo gruchaniem papużek-nierozłączek, albo - w ramach przeciwwagi - skrzekliwym zrządzeniem osamotnionych marud... I jak tu nie zwariować? Jak nie popaść w skrajność w manifestowaniu naszych uczuć (lub ich braku)? To w ogóle wykonalne?

Oczywiście, że tak. Wystarczy tylko odrobina rozsądku (czy może raczej: aż odrobina...) i odpowiednie nastawienie. To pierwsze niestety nie wszystkim jest dane, to drugie natomiast najlepiej jest uzyskać za pomocą odpowiedniej suplementacji swojego bardziej lub mniej skromnego mózgu. Tę z kolei zapewnia wam właśnie Agrafka.

Ten numer jest równie krótki, jak miesiąc, w którym zostaje wydany; liczymy jednak, że jednocześnie jest treściwy. Cały sekret kryje się na stronach 5-8, które - po kilku wcześniejszych, może nieco bardziej poważnych tekstach - umożliwią Wam przejście na drugą stronę walentynkowej króliczej nory... Życzę miłej (i zbilansowanej) lektury!

b) „Atak Dobroci Serca”, Paula Prościak („Agrafka” XII 2010)

W Magnolii już miesiąc temu pozawieszano sznury migoczących obłądnie (i doprowadzających mnie tym samym momentalnie do ataku migreny) światełek i świecidełek. Reklamy, hojnie sypiące telewizjom w oczy igłami plastikowych choinek i sztucznym śniegiem, od dawna prowadzą szturm na odbiorniki - podobnie zresztą jak zapowiedzi "największych świątecznych hitów". (Tak, tak, Kevina jednak zostawią samego w domu!).

Zgadliście. Wielkimi, ciężkimi od brokatu - lampek - kiczu! - krokami nadchodzą Święta, a wraz z nimi Coroczny Atak Dobroci Serc Ogółu Narodu. Bo przecież pomaganie, bo pokój ludziom dobrej woli, bo zimno na dworze - za to ciepło w sercach... A gdy na zewnątrz się ociepli? Ilu z nas będzie miało czas, możliwości, a co najważniejsze - chęci, żeby po odpłynięciu tej świątecznej fali współczucia kontynuować działalność na rzecz innych?

Miło by było, gdyby każdy z nas zawsze rezerwował w natłoku codziennych zajęć chwilę na wolontariat - choćby na to głupie kliknięcie w Pajacyka; wiadomo jednak, że to nierealne. Wiecznie znajdować się będą wymówki. Nie chce mi się, nie mam czasu, nie mam Internetu, prąd dowożą mi wiadrami i właśnie zabrakło... Tak. Zawsze coś. A potem, gdy telewizja, portale internetowe, radio, a nawet wyświetlacze w autobusach zaczną - jak co roku - huczeć o pomaganiu, szlachetności i dobroci, uruchomi się Atak Dobroci Serca i rzucimy się do wspierania bliźnich, żeby zagłuszyć wyrzuty sumienia. Czy naprawdę taki to wszystko ma mieć sens? Nie wydaje mi się.

Dlatego dorzucam do puli świątecznych życzeń jeszcze jedno: żebyśmy pamiętali o pomaganiu innym nie tylko od święta.



ŚWIĘTA, ŚWIĘTA - JUŻ NIEDŁUGO!

Za oknem padający śnieg i szalejący Orkan Ksawery. Czy jest on zwiastunem tegorocznych świąt? Czy może zwykłą anomalią pogodową? No cóż, musimy wytrzymać jeszcze niecałe 2 tygodnie...

Grudzień to piękny okres. Za oknem śnieg, mróz, bawiące się dzieci, przystrojone drzewka, piękne sklepowe wystawy, „Mikołaje” z dzwonkami i uśmiechnięci ludzie odśnieżający chodniki. Pewnie większości z was właśnie tak kojarzą się święta: typowe, amerykańskie, „Kevinowosamwdomowe”. Tylko czemu wszędzie jest zupełnie na odwrót? Za oknem jest tylko mróz. Dzieci siedzą w domu przy komputerze, nagie drzewka gdzieś smętnie stoją, „piękne wystawy” ograniczają się do napisów „SALE 30%”, Mikołaja z dzwonkiem ostatni raz widziałem w Kevinie rok temu, a ludzie, klnąc pod nosem, jak najszybciej przesypują śnieg i wracają do niewiele cieplejszych klatek schodowych. Jedyną rzeczą, która rok w rok się powtarza, to radio zamęczające nas piosenkami pokroju „Last Christmas”, „Jingle Bells” i „Mistletoe and wine”. To oczywiście tylko te najbardziej znane pseudokolędy.

Do Wigilii jeszcze trochę, ale przygotowania już się zaczynają. Wyciąganie choinek ze strychów i piwnic. Rozplątywanie światełek, zaczepianie haczyków na bombki, wystawianie mikołajów itp. Pewnie już niektórych z was rodzina pyta: „Kochanie, co byś chciał dostać od Mikołaja?”. Mimo że od lat wiemy, że św. Mikołaj, jako uśmiechnięty, pucułowaty brodaczek, jeżdżący w reniferowym zaprzęgu, sypiący prezentami na prawo i lewo nie istnieje, to oni i tak pytają co byśmy chcieli od niego dostać. To przyzwyczajenie czy może jakaś wewnętrzna potrzeba? Nie mam zielonego pojęcia. Jednak sam się na tym złapałem. Kończąc: do Wigilii zostało 16 dni; śniegu jest jak na lekarstwo; pomysłów na prezenty jeszcze mniej (w przeciwieństwie do osób, które chcemy nimi obdarować). Skoro Jan Paweł II mówił: „Ponieważ w Betlejem zawsze jest Boże Narodzenie, w sercach chrześcijan każdy dzień jest Bożym Narodzeniem”, to dlaczego nie dostajemy codziennie prezentów?

Kuba Lipski

Wiara czyni cuda

**„Nie zdam”- to jakby
synonim do:
„Grałam/em cały rok w
Minecrafta, a pod
koniec histeryzuję”**

Od momentu, kiedy piszę ten tekst, do końca roku szkolnego pozostało dokładnie 18 dni, 10 godz., 30 min. I 30 sek. ... Nie, żebym liczyła. Każdemu ten rok szkolny jakoś poszedł. Co prawda innym źle, a innym jeszcze gorzej, ale wszyscy żyjemy (tak wiem... ale co to a życie!?). Mamy za sobą wiele przygód i jedynym minusem wakacji jest to, że będziemy musieli się rozstać. Chociaż i tak pewnie niektórzy z nas spotkają się już w pierwszym tygodniu wolnego. Dlatego drodzy nauczyciele, przykro nam, ale jedyne, o czym teraz myślimy, to WAKACJE. Wszystkie te rzeczy, które nas w roku szkolnym będą denerwować, czyli np. dodatkowe lekcje na 7.20, próbne egzaminy, jeszcze więcej próbnych egzaminów i miliard rozprawek- pewnie są to rzeczy, które nam się bardzo przydadzą. I piszę to w pełni świadoma. Dlatego nauczyciele, wybaczone nam, jeśli za rok będziemy mimo Waszych starań jak zwykle się obijać i znowu grać w Minecrafta, oglądać po raz 6. ten sam odcinek dr House'a i nawet (zdesperowani) sprzątać pokój i zmywać naczynia, żeby tylko nie uczyć się na kolejną kartkówkę. Potem oczywiście zreflektujemy się, stworzymy książkę,



Wakacje - czas je w końcu zacząć :)

zorientujemy się, że zupełnie nic nie umiemy, pójdziemy spać o 2 w nocy i będziemy nieprzytomni na lekcjach... A wszystko kosztem sensu. Dlatego bądźcie dla nas wyrozumiali... Życie ucznia jest bardzo trudne (trzeba oszczędzać jednocześnie na ciuchy i jedzenie!) i my naprawdę chcemy mieć dobre oceny i się uczyć... Nawet co roku naiwnie powtarzamy sobie, że po wakacjach będziemy mieć lepsze średnie ... I nawet w to wierzymy. A podobno wiara czyni cuda! (bo cud akurat jest tutaj potrzebny).

Karolina Machalica